

Rdzenne perspektywy na sytuację w Strefie Gazy

16 września 2024

„To co się dzieje [z Palestyńczykami], jest tym samym, co my przeszliśmy w ostatnim stuleciu. I to niestety ci sami ludzie: to rząd USA przekazuje pieniądze Izraelowi, które następnie służą do krzywdzenia palestyńskiego narodu” – Dennis Banks (1937-2017), rdzenny aktywista, współzałożyciel Ruchu Indian Amerykańskich (AIM – American Indian Movement).



KILKA SŁÓW O HISTORII I AKTUALNYCH WYDARZENIACH

O tym, co wydarzyło się, poczynawszy od 7 października 2023 roku, napisano i powiedziano prawie wszystko. Po 40 latach opresyjnego systemu politycznego, jakiego doświadczali Palestyńczycy, łącznie z operacjami wojskowymi takimi jak „Płynny Ołów” i pamięcią o tysiącach ofiar śmiertelnych i wywłaszczonych, bojownicy Hamasu przekroczyli granicę Strefy Gazy i zamordowali co najmniej 1200 osób, w tym: setki młodych Izraelczyków zgromadzonych na festiwalu muzycznym, cywilnych mieszkańców przygranicznych kibuców, a także zaskoczonych żołnierzy. Powracając do Strefy Gazy, zabrali ze sobą ponad 200 zakładników, w tym posiadającego polskie korzenie Alexa Danziga, który po miesiącach uwięzienia uznany został za osobę zmarłą.

Zbrojna interwencja i działania odwetowe, jakie podjęły Siły Obronne Izraela (IDF) i rząd Benjamina Netanyahu, w ciągu następnych 10 miesięcy pochłonięły życie od 32 tys. do 40 tysięcy Palestyńczyków. W szerokim spektrum narracyjnym, obserwowane uderzenia z powietrza na gęsto zaludniony obszar i

obiekty użyteczności cywilnej, kończące się jednorazowo śmiercią od 10 do 200 ofiar, postrzegane są jako odwołanie się do środków nieproporcjonalnych, z perspektywy innej, jako strategia zmierzająca do czystek etnicznych, zbrodni przeciwko ludzkości, a nawet ludobójstwa. Wydarzenia odnotowane w latach 2023-2024 po obu stronach granicy oddzielającej Strefę Gazy od Izraela, znalazły się w zainteresowaniu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

Jednocześnie należy podkreślić, że pęknięcia tektoniczne pomiędzy państwem izraelskim a społecznością palestyńską, są przeszyte daleko głębszym, penetrującym bólem i doświadczeniami. Od wielkiej traumy lat 1948-1967 i Nakby, poprzez palestyńskie intifiady, wojskowe operacje zbrojne przeciw Palestyńczykom, którym towarzyszyły bombardowania szkół i szpitali, dalej przez zamachy terrorystyczne z jednej strony i wyburzanie domów cywilnych z drugiej, po wprowadzenie mechanizmu społeczeństwa dwubiegunowego. Organizacja Human Rights Watch opisała już wcześniej Strefę Gazy jako przestrzeń zamieszkaną przez dwa miliony ludzi, która stanowi w rzeczywistości „więzienie na świeżym powietrzu”. Nawet człowiek, wydawałoby się, z racji swego zakorzenienia biograficznego i politycznego podejrzewany o skłonność do wyrozumiałości dla politycznych działań strony izraelskiej, mianowicie były prezydent USA Jimmy Carter, przyznał swego czasu, że linia polityczna Izraela wobec Palestyńczyków, zwłaszcza w Strefie Gazy, przybrała formę „apartheidu”.

Autor tego opracowania od zawsze uważał, że rozwiązanie dwupaństwowe sporu bliskowschodniego, wraz z przyjęciem statusu Wolnego Miasta Jerozolima, jest alternatywą najbardziej pożądaną i technicznie adekwatną dla powstałego rozziwu politycznego w tym regionie. Patrząc na skalę poparcia dla utworzenia niepodległej Palestyny na forum ONZ w ostatnim czasie, żadna z grup etno-politycznych pozbawiona własnego państwa, nie posiada obecnie tak wielkiej międzynarodowej akceptacji dla swych dążeń suwerennościowych w

skali całej planety, jak Palestyńczycy. Blok odrzucający to rozwiązanie posiada niemniej niegasnącą, wystarczającą moc wetującą dla skryształizowania się takiego rozwiązania w najbliższej przyszłości.

STAN WASZYNGTON: WODNI WOJOWNICY ZABLOKOWALI POMOC WOJSKOWĄ DLA IZRAELA

6 listopada 2023 roku amerykański okręt wojenny, MV Cape Orlando, jak podejrzewano, przewożący broń do Izraela, zablokowany został przez tradycyjne łodzie plemienia Puyallup, rdzennych mieszkańców regionu Tacoma w stanie Waszyngton, w północno-zachodnich Stanach Zjednoczonych. Patricia Gonzalez, działaczka aktywnie uczestnicząca w tym wydarzeniu komentowała na gorąco jego przebieg: „Kiedy zobaczyliśmy, co się dzieje, wiedzieliśmy, że najpotężniejszą rzeczą w naszej kulturze, jaką możemy uczynić, to stanie się wojownikami”.

Protest zainaugurowano w porcie Tacoma jeszcze przed świtem. Począwszy od 5 rano, protestujący rozproszyli się wzdłuż drogi biegnącej wzdłuż obiektów portowych, organizując cztery oddzielne pikiety w celu uniemożliwienia pracownikom portowym przystąpienie do pracy na ich zmianie. Faza wodna protestu rozpoczęła się natomiast w godzinach południowych i przedpołudniowych. „Wodni Wojownicy” jak ich określono, udali się do Puget Sound na tradycyjnych łodziach, w kajakach i kanadyjkach, aby zablokować statkowi możliwość opuszczenia portu. „Tutaj w modlitwie, na wodach naszych przodków, tak jak zawsze” – [pisała w mediach społecznościowych Calina Lawrence z ludu Suquamish](#) wysyłając pozdrowienia „do mieszkańców Gazy z terytorium Coast Salish i nie tylko”.

Od początku dnia w newralgicznej lokalizacji zebrały się setki protestujących. Statek MV Cape Orlando był już częściowo załadowany. Dalsze prace dokerskie zostały tymczasowo

wstrzymane dzięki blokadzie samochodowej, jaką demonstranci ustawili przy każdym wejściu do portu. Miasto i port Tacoma znajdują się na tradycyjnych ziemiach rdzennego plemienia Puyallup. Tego dnia miejscowi protestujący byli wspierani przez rdzenną ludność przybyłą z różnych części Wyspy Żółwia, jak określana jest Ameryka, a także przedstawiciele środowisk palestyńskich oraz innych organizacji politycznych i aktywistycznych.

Ana Alvarez z ludu Lakota Oglala, obecna tego dnia w Tacoma oświadczyła, że „walka o wyzwolenie, o wyzwoloną Palestynę i wyzwolonych Palestyńczyków jest tą samą walką, co walka rdzennych mieszkańców o wyzwolenie i odzyskanie ziemi i”. Tłumacząc swoje stanowisko mówiła: „Z mojej perspektywy kolonializm osadniczy, imperializm, kapitalizm – wszystkie służą ciemnościom. Wszystkie one ciemnią ludzi kolorowych i ciemnią Palestyńczyków. To są te same narzędzia, które były wykorzystywane do ciemnienia rdzennych mieszkańców na Wyspie Żółwia”.

Alvarez zaproponowano funkcję koordynatora blokady drogowej do bramy portu. „Zgodziłam się, ponieważ wierzę, że jeśli zostajesz wezwany nie możesz odmówić, zwłaszcza jeżeli chodzi o pomaganie przyjaciom i rodzinie w reprezentowaniu ich ludu” – tłumaczyła. Dlatego jeszcze przed wschodem słońca, w poniedziałek 6 listopada Alvarez instruowała protestujących przy wejściu do portu, jakie hasła można skandować w trakcie protestu, a także dzieliła się prywatnymi, kulturowymi i etycznymi przekonaniem. W trakcie przemówienia skierowanego do zgromadzonych wyjaśniała, dlaczego zablokowanie statkowi możliwości opuszczenia portu jest takie ważne. „To, co robię, będzie miało wpływ na siedem pokoleń po mnie. To co robimy teraz, będzie miało znaczenie za siedem pokoleń... Ta chwila ma znaczenie” – wyjaśniała, czyniąc wyraźną paralelę do przekonań Lakota.

Jeff Jurgensen, rzecznik Pentagonu odnosząc się do wydarzeń z Tacomy, poinformował, że Pentagon współpracuje z Departamentem

Transportu, Strażą Przybrzeżną Stanów Zjednoczonych, a także lokalnymi organami ścigania w celu „zapewnienia bezpieczeństwa zasobów wojskowych oraz personelu operującego w komercyjnych obiektach portowych”. Jurgensen przyznał, że MV Cape Orlando jest statkiem transportowym marynarki wojennej USA, który przewozi ładunki wojskowe USA, ale jak stwierdził, z uwagi na względy bezpieczeństwa, nie przekaze wiadomości uściślających, co faktycznie znajdowało się na pokładzie statku i jaki był docelowy punkt jego rejsu.

RDZENNI AMERYKANIE SOLIDARNI ZE STREFĄ GAZY

Kilka dni przed wydarzeniami w Tacomie, Izba Reprezentantów Stanów Zjednoczonych przyjęła ustawę o przyznaniu Izraelowi pomocy wojskowej w wysokości 14 miliardów dolarów USD. Odczytując wyprzedzająco ten akt jako finansowe wsparcie agresji, dwóch rdzennych artystów ogłosiło, że zdejmie swoje prace z wystawy „The Land Carries Our Ancestors” w National Gallery of Art (NGA) w Waszyngtonie. Nicholas Galanin (plemiona Tlingit i Unangax) i Merrit Johnson (bez przynależności plemiennej) prezentowali na niej rzeźbę „Creation with her Children”, którą opisali jako „refleksję na temat przetrwania, oporu przeciwko kolonizacji, a także znaczenia związku z Ziemią”.

Ellen Gabriel pochodząca z ludu Mohawk (Kanien'kehá:ka) i będąca zarazem działaczką ruchu politycznego Kanien'kehá:ka brała udział w demonstracjach poparcia dla Palestyńczyków w kanadyjskim Montrealu. Dostrzega ona pewne podobieństwo losów między rdzennymi mieszkańcami a ludem z Bliskiego Wschodu. „Musimy powstać z tymi, którzy są bezsilni, tak jak ci w Palestynie” – mówiła pod koniec 2023 roku.

Rdzenni Mieszkańcy Kanady, zwani Pierwszymi Narodami (First Nations) byli zmuszani do osiedlania się w rezerwach i jeszcze w latach 40. XX wieku musieli posiadać specjalną

przepustkę, aby je opuszczać. Sama Ellen Gabriel ponad 30 lat temu przeżyła epopeję, która uzmysłowiła jej, że rdzenni mieszkańcy Kanady wciąż nie są gospodarzami na własnej ziemi. Kobieta była rzecznikiem społeczności Kanesatake podczas kryzysu Oka w 1990 roku. W trakcie 78-dniowego impasu między Mohawkami ze społeczności Kanesatake, a policją prowincji Sûrété du Québec oraz armią kanadyjską, odcięto dostawy dla rdzennej społeczności, zgłoszono również przypadki używania przemocy podczas przesłuchań. „Torturowali mężczyzn, torturowali Mohawków. Kanadyjska Armia i Sûrété du Québec. I po co? Dla pola golfowego” – wspomina. Konflikt dotyczył spornej ziemi znanej jako Pines, położonej na północny-zachód od Montrealu.

Tara Houska, prawniczka plemienna z ludu Couchiching (Saulteux) brała udział w wielu marszach solidarności z Palestyną. Houska, która była w przeszłości również doradczynią senatora Berniego Sandersa ds. praw rdzennych, w rozmowie z TRT World powiedziała, że od dziesięcioleci obserwuje „wysiłki mające na celu wysiedlenia Palestyńczyków z Palestyny”, ale teraz izraelska okupacja „stała się jawnie ludobójcza w swoim zakresie i metodach działaniach”. Jej oburzenie zniszczeniami i skalą zabójstw w Strefie Gazy było tak wielkie, że w listopadzie 2023 roku przybyła ponad 1000 mil na protest w Waszyngtonie, aby przekazać Palestyńczykom słowa solidarności: „Widzimy Was, jesteście z Wami”.

Houska kreśli wyraźną paralelę między losem jej przodków a mieszkańcami Strefy Gazy: „Moich przodkówomal nie wymordowano [...] Zostaliśmy odczłowieczeni, poniżeni. Prowadzono kampanię za kampanię, masakrując nas, głodząc, izolując i próbując siłą asymilować. Celem przeprogramowania naszego narodu, zostaliśmy przeniesieni na małe części ziemi, które przez pokolenia nazywaliśmy domem. Widzę, że wiele z tych samych taktyk jest stosowanych wobec narodu palestyńskiego”.

Od czasu rozpoczęcia operacji wojskowej IDF w Strefie Gazy, w październiku 2024, grupy organizujące rdzennych mieszkańców

Ameryki, NDN Collective i The Red Nation, wydały pisemne oświadczenie wzywające do „zakończenia kolonializmu osadniczego i ludobójstwa”, wskazując w nim na podobieństwo między rdzennymi mieszkańcami Ameryki, a „prawami Palestyńczyków, będących – w optyce autorów oświadczenia – rdzenną ludnością na tamtych ziemiach”. W piśmie sygnowanym przez NDN Collective napisano: „Jesteśmy przerażeni, wściekli i pogrążeni w żalu z powodu straconych istnień Izraelczyków i Palestyńczyków [...] Potępiamy zbiorową karę dla narodu palestyńskiego, w tym 2,3 miliona ludzi ze Strefy Gazy, żyjących od 16 lat pod izraelską blokadą i oblężeniem”.

Postacią emblematyczną, symbolizującą połączenie dwóch różnych światów, blisko współpracującą z NDN Collective, jest Nick Tilsen, prawnik zajmujący się dziedziną praw obywatelskich. Jesienią 2023 roku przemawiał on w waszyngtońskim Freedom Park podczas wiecu wieńczącego marsz na rzecz Wolnej Palestyny i zawieszenia broni w Strefie Gazy.

Nick Tilsen jednoczy w sobie dwie tożsamości: jest zarówno Lakotą, jak i Żydem. Urodził się w rezerwacie Pine Ridge, gdzie dorastał i jeździł na Tańce Słońca. Rodowód lakocki zawdzięcza matce. Jednocześnie obchodzi Paschę. Rodzina od strony ojca była rosyjskimi Żydami, zamieszkującymi pogranicze rosyjsko-polskie, noszącymi pierwotnie nazwisko Teplinsky. Do Stanów Zjednoczonych przybyli na przełomie XIX i XX wieku. Najpierw przybyli do Kanady, a stamtąd przekroczyli granicę południową na szerokości wodospadu Niagara.

Nick Tilsen od młodości socjalizowany był na łonie rodzinnym do tego, aby brać odpowiedzialność za sprawy publiczne. Jego matka JoAnn Tall, jako studentka zaangażowana była w organizacji praw obywatelskich ludu Oglala Lakota. To właśnie ona jako pierwsza zaprosiła Ruch Indian Amerykańskich (AIM) do tego, aby przybył do rezerwatu Pine Ridge i zaangażował się w położenie kresu korupcji w ówczesnym rządzie plemiennym. Dziadek Nicka, Ken Tilsen, był prawnikiem zajmującym się prawami obywatelskimi, a do tego jednym z pierwszych prawników

Ruchu Indian Amerykańskich (AIM), w czasie kiedy zaczynał on działać na ulicach Minneapolis. Wspierał AIM w 1968 roku, kiedy badano zarzuty postawione Departamentowi Policji w Minneapolis, natomiast w pamiętnym roku 1973, kiedy trwała okupacja w Wounded Knee i pomoc adwokacka stała się pilnie potrzebna, Ken Tilsen przyjechał tam w towarzystwie swojego syna Marka Tilsena seniora. Rodzice Nicka, JoAnn i Mark, poznali się według jego relacji, właśnie podczas oblężenia Wounded Knee w 1973 roku.

Nick Tilsen przysłuchiwał się rozmowom rodzinnym w połowie lat 1980. Pamięta, że już wtedy w trakcie dyskusji, jego domownicy porównywali, to co działo się z narodem palestyńskim, z tym co stało się z rdzennymi mieszkańcami Ameryki. W kontekście tym przywoływano pamięć masakry w Wounded Knee z 1890 roku. Ostatni przykład jest dla niego bardzo symptomatyczny. Mieszkając zaledwie 3,5 mili od miejsca Masakry z Wounded Knee, pamięta jak przez dekady zbiorowe morderstwo nieuzbrojonych mężczyzn, kobiet i dzieci, było opisywane w amerykańskiej narracji jako „bitwa”, a jej wykonawcy otrzymali 19 medali honorowych od Kongresu USA. Tablica opisująca, to co faktycznie się tam wydarzyło, pojawiła się w miejscu pamięci niechlubnej pacyfikacji stosunkowo niedawno. Dla działaczy NDN Collective i The Red Nation, aktualna narracja mówiąca o „konflikcie lub bitwie” w Strefie Gazy, przypomina niesymetryczny najazd i podbój, których doświadczyli Indianie Ameryki Północnej.

Nick Tilsen, podobnie jak jego dziadek Ken uważa, że postrzegany jako agresywna odmiana izraelskiego nacjonalizmu „syjonizm był i zawsze będzie sprzeczny ze sprawiedliwością”. Nie jest przeciwny posiadaniu przez Żydów własnej ziemi, ale jak precyzuje, występuje przeciwko rządowi Izraela, jako „rządowi osadniczo-kolonialnemu, który z założenia narusza prawa człowieka innych ludzi”. Jako człowiek po części wyrastający z tradycji żydowskiej zwraca się do swoich oponentów: „Żydom, którzy postrzegają syjonizm jako swojego rodzaju ruch na rzecz praw rdzennych mieszkańców, mówię, że są

wprowadzani w błąd. Ten ruch prowadzi do faszyzmu, do tych samych rzeczy, które są sprzeczne z rdzennymi wartościami dotyczącymi współzależności, którą wszyscy dzielimy jako narody. W języku Lakota mówimy Mitákuye Oyás'ín – wszyscy jesteśmy spokrewnieni”.

Nick Tilsen przyznaje, że stanowisko wobec sytuacji na Bliskim Wschodzie wśród rdzennych mieszkańców Ameryki nie jest jednolite: „Czasami gdy rozmawiam z przywódcami rdzennych mieszkańców, zastanawiają się, dlaczego mieliby zabierać jakikolwiek głos w tej sprawie, skoro Gaza leży na Bliskim Wschodzie. Zapewniam ich, że naszym priorytetem jest i zawsze będzie walka o zwrot terytoriów rdzennej ludności Stanów Zjednoczonych. Ale prawdę powiedziawszy, ważne jest, aby dostrzec, w jaki sposób Stany Zjednoczone bezpośrednio finansują izraelską armię [mowa o miliardach dolarów od dziesięcioleci], gdy popełnia ona ludobójstwo na narodzie palestyńskim, przy użyciu zasobów wydobywanych z naszych, skradzionych ziem. Ile uranu, jak wiele materiałów używanych do produkcji bomb i czołgów, używanych w tych atakach, pochodzi z ucisku naszego narodu”. Z uwagi na te połączenie i koincydencje, Tilsen uważa, że Indianie północnoamerykańscy pozostają odpowiedzialni przed przodkami i postępować muszą zgodnie z własnymi wartościami. „Czy możemy milczeć, gdy ci ludzie są mordowani? – dopytuje retorycznie.

Wyzwania jego zdaniem wciąż pozostają takie same, nie należy zatem unikać wyzwań bieżących, jak i problemów paralelnych. „Oceti Sakowin (Ludzie Wielkich Równin Ameryki Północnej) wciąż tu są i będziemy walczyli o Czarne Wzgórza (Black Hills). Kolonizator próbował pozbawić nas języka, próbował pozbawić nas naszej kultury, próbował przeciąć nasze połączenie z ziemią – i nie udało mu się. Zatem kolonizacja... to nie jest przesądzona sprawa. Podobnie jak los Palestyny nie jest przesądzony. Wszystko jest możliwe” – powiedział wywiadzie udzielonym Cristinie Verán, którego przedruk opublikowała między innymi organizacja „Cultural Survival”.

Warto podkreślić, że propalestyńskie odezwy ze strony rdzennych mieszkańców Ameryki, pochodzą głównie ze strony plemiennych organizacji takich jak NDN Collective i The Red Nation. Nie odnotowano dotąd zbyt wielu oficjalnych stanowisk na ten temat ze strony uznawanych federalnie władz plemiennych. Ubolewają nad tym poszczególni aktywiści. „Myślę, że naród Navaho (Diné), powinien potępić okupację Palestyny i wezwać do zawieszenia broni w Palestynie. Powinien też orędowniczo działać za samostanowieniem narodu palestyńskiego. Historia okupacji i kolonializmu osadniczego łączy Diné i naród palestyński” – oceniła Majerle Lister z narodu Navaho.

Nie wszystkie władze plemienne zachowały jednak wstrzeźliwość wobec wydawania oficjalnych stanowisk w sprawie palestyńskiej. Przykładowo, 27 marca 2024 roku Rada plemienna Oglala Sioux (Lakota), stosunkiem głosów 14:1, przyjęła rezolucję wspierającą Palestyńczyków w Strefie Gazy. W rezolucji zawarto analogię między tym, co spotkało Rdzennych Amerykanów w Stanach Zjednoczonych, a tym, co obecnie dzieje się z Palestyńczykami w Strefie Gazy. Oprócz przyjęcia rezolucji, Przewodniczący Plemienia został poproszony o przedstawienie podobnej rezolucji Stowarzyszeniu Przewodniczących Plemion Wielkich Równin, Koalicji Wielkich Plemion, Narodowemu Kongresowi Indian Amerykańskich, a także Kongresowi Stanów Zjednoczonych oraz Izbie Reprezentantów.

SPOŁECZNOŚĆ PALESTYŃSKA W STANACH ZJEDNOCZONYCH WSPIERAŁA PROTESTUJĄCYCH W STANDING ROCK

Przedstawiciele społeczności arabskiej i palestyńskiej w Stanach Zjednoczonych, w przeszłości udzielali wsparcia rdzennym mieszkańcom Ameryki w ich sporach ze stanowymi i federalnymi władzami Stanów Zjednoczonych.

W listopadzie 2016 roku, James Zogby, przewodniczący Arab

American Institute i współredaktor „Arab Voice”, poinformował o swoim dołączeniu do protestujących, którzy okupowali Kwaterę Główną Korpusu Inżynieryjnego Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie. Zrobił to w proteście przeciwko budowie rurociągu Dakota Acces Pipeline i w solidarności z rdzennymi mieszkańcami zgromadzonymi w rezerwacie Standing Rock w Dakocie Północnej, przez ziemię, którego zamierzano poprowadzić ten ropociąg. „Plemię Siuksów z rezerwatu Standing Rock twierdzi, że rurociąg stanowi zagrożenie dla ich źródeł wody pitnej. Jeden wyciek zanieczyściłby ich wodę i wpłynął na ich przetrwanie” – podkreślał.

James Zogby kreślił przy tej okazji wspólnotę losu, jaka miałaby łączyć rdzennych mieszkańców USA i Palestyńczyków: „Jestem dumny z wielu Palestyńskich Amerykanów, którzy przyłączyli się do protestów w Dakocie Północnej, a także zachwycony widząc, jak Palestyńczycy na okupowanych ziemiach demonstrują swoją solidarność ze Standing Rock. To naturalne, że robią to w uznaniu wspólnej narracji. Syjonistyczni osadnicy przybywający do Palestyny w latach 20 XX wieku, zdawali sobie z tego sprawę. Czasami nazywali napotykanych Palestyńczyków Czerwonymi Indianami – dzikusami, których należało pokonać, przeszkodami dla ambicji, które należało usunąć”.

Kontynuując ten wywód Zogby przekonywał, że Palestyńczycy nie poczuli się napiętnowani tą symboliką: „Zamiast odrzucić tę identyfikację z rdzennymi mieszkańcami Ameryki Północnej, Palestyńczycy ją przyjęli. Jaser Arafat często mówił o lekcjach wyciągniętych z tej wspólnej historii, twierdząc, że jego ludzie walczą, aby nie spotkał ich ten sam los. Natomiast [narodowy] poeta Palestyny, Mahmud Darwish, podjął tę identyfikację w swym poemacie [Mowa Czerwonego Indianina], w którym zwracając się do obcych najeźdźców napisał: [Wy, którzy przybywacie za morza, nastawieni na wojnę: nie ściąajcie drzewa naszego imienia; nie galopujcie na swych płonących koniach przez otwartą równinę... Nasze pastwiska są święte,

nasze duchy natchnione...]”.

RDZENNI AMERYKANIE, UTOŻSAMIAJĄCY SIĘ Z PERSPEKTYWĄ IZRAELSKĄ. KONCEPCJA POMOSTOWA ATERET SHMUEL

Aktywistyczny głos rdzennych mieszkańców Ameryki, towarzyszył aktom solidarności z Palestyną i Strefą Gazy, jakie szerokim nurtem przelewały się w latach 2023-2024 przez amerykańskie ulice, po uniwersyteckie dziedzińce. Obok wartkiego nurtu wsparcia i deklarowanych postaw propalestyńskich, w środowisku Indian Ameryki Północnej wybrzmiewają również postawy opozycyjne, wykazujące więcej zrozumienia dla stanowiska i działań administracji Izraela.

Jednostkowym wyrazicielem takiej postawy, a nawet transformacji ideowej jest Jason Watson, należący do plemienia Czikasawów (Chickasee), od pewnego czasu posiadający również obywatelstwo Izraela. Jeszcze kilkanaście lat temu w tym sporze Watson jako student na Hebrew University of Jerusalem sympatyzował bardziej z Palestyńczykami. Gdy przybył do Izraela jako stażysta, podzielał pogląd, że „Palestyńczycy są poddawani czystkom etnicznym i bezprawnie usuwani ze swojej ziemi”. Opuszczając Bliski Wschód, nie wiedział jeszcze wszystkiego, ale jak to ujmuje „posiadał bardziej zrównoważony pogląd, bardziej świadomy perspektywy izraelskiej”.

To, co zobaczył w Izraelu, nie było „walką rdzennej ludności palestyńskiej z kolonialną ludnością żydowską, ale raczej walką między dwiema społecznościami reprezentującymi różne natywizmy, społecznościami, które kochają tę ziemię jako własną”. Internalizacja tej perspektywy u Jasona Watsona, nastąpiła dzięki jego małżonce Jessice, która jest Amerykanką o żydowskich korzeniach i z którą zamieszkał później w Izraelu na stałe.

Watson porównuje los, jaki spotkał Czikasawów i inne plemiona Rdzennych Amerykanów ze współczesnymi dziejami Izraela, z uznaniem spoglądając na jego państwowotwórczy i emancypacyjny sukces. „Jako rdzenny mieszkaniec patrzę na to, co naród żydowski zrobił w Izraelu i widzę, że mimo tego, że Czikasawowie odnieśli tak wielki sukces, to nigdy nie odzyskamy naszych ojczyzn w taki sposób, w jaki Żydzi odzyskali ją w Izraelu. Nigdy nie będziemy mieli własnego państwa. Nigdy nie będziemy mieli własnego wojska... niczego. Jesteśmy narodem w narodzie. I kiedy patrzę na to, co naród żydowski zrobił ze swoim samostanowieniem, to dostrzegam coś, co wszyscy rdzenni mieszkańcy powinni podziwiać”. Jason Watson podzielił się swoimi spostrzeżeniami z „The Jerusalem Post”, przyznając, że jego stanowisko spotyka się z krytyką przedstawicieli rdzennych społeczności, a nawet gwałtownymi emocjami. Jedna z rdzennych aktywistek, którą zna od lat po wzajemnej wymianie stanowisk na sprawę palestyńsko-izraelską zablokowała go na komunikatorze internetowym.

W Izraelu nie brakuje środowisk, które obserwując rozwój międzynarodowego ruchu rdzennych mieszkańców i ludności tubylczej, walczą o to, aby pozycjonować żydowskich mieszkańców Bliskiego Wschodu jako rdzennych mieszkańców Izraela. Jedną z takich postaci jest Ateret Shmuel, dyrektorka Indigenous Bridges, międzynarodowej organizacji non-profit, która od 2018 roku dąży do budowania mostów między rdzennymi plemionami na całym świecie i narodem żydowskim. Przerzucanie tych mostów materializuje się we wspieraniu wymiany społeczno-kulturalnej, w wymianie gospodarczej, w wymianie wiedzy, a także w organizacji kurtuazyjnych wizyt solidarnościowych na całym świecie.

Ateret Shmuel przekonuje, że negatywny wizerunek Izraela w aktualnej dobie wynika z „prania mózgu”, jakiemu poddawani są mieszkańcy Stanów Zjednoczonych przez fałszywe narracje, w ramach, których stara się ukazywać Palestyńczyków jako „czarną, prześladowaną mniejszość”, natomiast Żydzi w tym

układzie polaryzacyjnym, skazywani są na rolę spadkobierców „europejskiej i kolonialnej” spuścizny rasy białej. Prawda w jej ocenie jest zupełnie inna. Mamy raczej do czynienia ze stosunkowo niewielkim populacyjnym „rdzennym narodem izraelskim” otoczonym przez przeważającą populację reprezentującą świat muzułmański. „Wielu darczyńców pochodzi z krajów wrogich Izraelowi, takich jak Iran, Katar i Turcja” – uważa dyrektorka Indigenous Bridges, przekonując, że „kraje te przeznaczając środki finansowe, wpływają na grupy i organizacje medialne, dążące do wizerunkowego przekształcenia Arabów w kolejną uciskaną grupę, pomimo że jest ona kolonialną grupą większościową na Bliskim Wschodzie”.

W optyce Ateret Shmuela, to Izrael i Żydzi poprzez swoją historię, położenie geograficzne i warunki geopolityczne są zdecydowanie bliżsi „innym plemion mniejszościowych na Bliskim Wschodzie, a nawet całym świecie”, które tak jak Kurdowie, Jazydzi, Asyryjczycy, Druzowie i Ormianie, doświadczyli prześladowań, a w przeszłości nawet ludobójstwa. „Żydzi są przerażeni, są przerażeni, że są niewielką mniejszością, kiedy widzą marsze dziesiątek tysięcy ludzi skandujących hasło [od rzeki Jordan do morza], ale gdy połączysz Żydów z innymi rdzennymi mieszkańcami Bliskiego Wschodu, nagle ta mała mniejszość, nie jest już taka mała” – przekonywała Ateret w rozmowie z Gilem Lewinskym, który zaprezentował jej wizję na łamach „The Jerusalem Post”.

Podobne stanowisko wyraził Chris Sankey, reprezentujący społeczność Lax Kw'alaams Band w Kolumbii Brytyjskiej, w południowo-zachodniej Kanadzie. W felietonie napisanym dla Macdonald-Laurier Institute wyraził „przerażenie leniwymi porównaniami [historii i położenia rdzennych mieszkańców Ameryki] do trudnej sytuacji Palestyńczyków”. Sankey zwraca uwagę, że historia Pierwszych Narodów Ameryki ostatnich kilkudziesięciu lat, to przede wszystkim walka o pojednanie, a jego zdaniem, nie należy wykorzystywać „tej walki do tego, aby usprawiedliwiać rozlew krwi”. Rdzenni Kanadyjczycy i

Palestyńczycy to zupełnie dwa różne światy – przekonuje. Tym, co wyróżnia First Nations w apologetyce Sankeya to fakt, iż „poczynili postępy w kierunku pojednania, poprzez używanie środków non-violence, toteż wezwanie rdzennych mieszkańców do działania na rzecz Palestyńczyków [w kontekście rozlewu krwi po obu stronach] przynosi hańbę rdzennym społecznościom i zawstydzia wszystkich rdzennych Kanadyjczyków”. Ogólne stanowisko Chrisa Sankeya w konkluzji jego felietonu, współgra z koncepcjami pomostowymi Artreta Shmuela: „Państwo Izrael, chociaż wadliwe, jest świetnym przykładem odzyskania ziemi przez rdzenną ludność, ponieważ Żydzi byli tam na długo przed Arabami i muzułmanami. Żydzi nie są kolonizatorami ani okupantami”.

Autorstwo: Damian Żuchowski

Źródło: WolneMedia.net

WYBRANA ŹRÓDŁOGRAFIA

1. Dennis Banks, „Palestinian Suffering in Occupation Recalls Plight of Native Americans”, w rozmowie z Anny Goodman w „Democracy Now”
2. Marek Nowocień, „Barykady w Ontario”, <http://www.indianie.eco.pl/r2006/ontario01.html>
3. Jacek Czubacki, „Konflikt indiański w Oka w 1990 roku”, <https://historiamniejznanaizapomniana.wordpress.com/2021/07/11/konflikt-indianski-w-oka-w-1990-roku/>
4. Mahmoud Darwish, „Speech Of The Red Indian”, <https://www.poemhunter.com/poem/speech-of-the-red-indian/>
5. James Zogby, „Palestinians And Standing Rock Native Americans Share A Struggle For Justice”, https://www.huffpost.com/entry/standing-rock-and-palestine-the-struggle-for-justice_b_5838e22ee4b0c2ab94436936
6. Candace Maracle, „While some Indigenous people rally for

Palestinians, others say it's not a struggle against colonialism",
<https://www.cbc.ca/news/indigenous/indigenous-people-canada-gaza-palestinians-1.7032180>

7. Awaluddin Mohamed Shaharoun, „The Siege of Gaza: A Mirror Into America's Dark Past",
<https://ikram.org.my/the-siege-of-gaza-a-mirror-into-americas-dark-past/>

8. Luna Reyna, „Native Solidarity with Indigenous Palestinians Helps Delay U.S. Warship",
<https://www.underscore.news/culture/native-solidarity-with-indigenous-palestinians-helps-delay-u-s-warship/>

9. Tess Owen, „Pro-Palestine Protesters Delay US Military Ship They Say Is Delivering Weapons to Israel",
<https://www.vice.com/en/article/protesters-block-us-military-ship-weapons-israel/>

10. Guy Oron, „Hundreds of activists delay U.S. military ship allegedly bound for Israel",
<https://www.realchangenews.org/news/2023/11/16/hundreds-activists-delay-us-military-ship-allegedly-bound-israel>

11. Hilary Beaumont, „Protesters block US military ship allegedly carrying weapons for Israel",
<https://www.aljazeera.com/news/2023/11/7/protesters-block-us-military-ship-allegedly-carrying-weapons-for-israel>

12. Indlieb Farazi Saber, „Indigenous Americans understand Palestinian occupation more than anyone",
<https://www.trtworld.com/magazine/indigenous-americans-understand-palestinian-occupation-more-than-anyone-16865791>

13. Arlyssa D. Becenti, „Native activists want Navajo leaders to speak out for Palestine in the war",
<https://eu.azcentral.com/story/news/local/arizona/2023/10/24/native-activists-demand-navajo-leaders-side-with-palestine-in->

war/71288686007/

14. „Oglala Sioux Tribe Passes Resolution in Support of
Palestinians in Gaza”,
<https://nativenewsonline.net/currents/oglala-sioux-tribe-passes-resolution-in-support-of-palestinians-in-gaza>

15. Gil Lewinsky, „The Native Americans who back Israel
against Hamas”,
<https://www.jpost.com/israel-hamas-war/article-783497>

16. Cristina Verán, „From Pine Ridge to Palestine: Indigenous
Solidarity in the Ceasefire Movement – An Interview with Nick
Tilsen”,
<https://www.culturalsurvival.org/news/pine-ridge-palestine-indigenous-solidarity-ceasefire-movement-interview-nick-tilsen>